



http://rcin.org 1994-146



WIERZYCIEL

PRZECI W

ZŁEMU DŁUŻNIKOWI



J. W. Potowski

Roku 1821.

Wypis z księgi...

W WARSZAWIE.



F24769

Handwritten signature or name in cursive script, possibly 'J. J. Michałowski', with decorative flourishes.

Exigis ut nulli gemitus termenta sequentur

Accepto gravi vulnere flere vetas

Ipsę Perilleo Phalaris () permisit in aere*

Edere mugitus et bovis ore quaeri.

Tęż Po POLSKU

D O P R A W A

Wymagasz bym niewzdychał wśród okrutney męki.

Ciężko rannemu bronisz wydać płacz i ięki.

Sam Phalarys (*) Perylla tchu niebrał w okowy

Dopuszczając mu w miedzi wydać ryk wołowy.

(*) Phalarys Król y Tyran Sycylijski.

Gdy dla przypodobania się temu Okrutnikowi nieiaki Peryll kotlarz zrobił miedzianego Wołu, w którym człowiek zamknięty i podłożonym ogniem dręczony wydawać miał ryk wołowemu podobny; Tyran dla doświadczenia obiecanego przez Perylla skutku tegoż samego wynalazcę, wtoż męczarni narzędzie wsadzić rozkazał dręcząc go tą katuszą aż do skończenia: Tu Owidyusz Poeta w uciśku i rozpaczy swoiey żaląc się wystawia Tyrana mogącego dręczyć ofiarę swoiego ukrucieństwa, lecz przytłumić

DO SĘDZIÓW

Wszelkiego Stopnia i Godności.

O Wyr! Którym Opatrzność dla ludzi łaskawa
Dała moc wykonawczą wszelakiego Prawa
Sędziowie! Posłuchajcie mych trenów i skargi
Zważając w jakie dłuźnik wprawił mnie zatargi
Sądząc skrzywdzonych bierzcie na siebie ich postać (7)
Czyliż można na zawsze w cierpliwości zostać.
Rzeczcie, żem ucieczkę winien mieć do prawa,
Prawda, lecz sprawiedliwość wodzi mię Kulawa
Dłuźnik mi drogę ściele ostrem cierniem. głógiem
Jawna jest krzywda moja przed ludźmi i Bogiem
Bóg chce, byście Sędziowie sprawiedliwi byli
Sprawcie, proszę, ma ufność w Was niech mię niemyli.

WIERZycIEL

PRZECIw ZŁEMU DŁUŻNIKOWI

Ten co jestem skrzywdzonym przez złego dłużnika
Którego czyn do serca moiego przenika
W tej chwili gdy się burza cokolwiek ucisza
Na opianie mych żalów niewzywam Jowisza,
Ani Muz, które mącą Helikonu zdroje,
Lecz wzywam Ciebie Boże! co widzisz łązy moje,
Któryś w Człeku zółć stworzył szczypiącą mu serce,
Wtedy gdy go nieładzcy krzywdzą krawożerce,
Wzywam więc twój pomocy mój Stworco i Panie!
Abym prawnie udzielał te łzawy opianie
Mój krzywdy i ucisku przez złego Człowieka,
Który mi sprawiedliwość chytrą odwleka.
Wzywam i was po Bogu czei godni Sędziowie
Co niedaciecie mieysca wykrętnej mymowie,
Ani chytrym wybiegom Obrońcom Dłużnika, (a)
Wśród których zawikłana sprawiedliwość znika,
Wzywam nakoniec wszystkich ktokolwiek jest czuły,
Którego samolubne żądze nie zepsuły,
Który krzywdę bliźniego uważa jak własną,
A w oczach Mu załęty krzywdziciela gasną. —
Nie sama osobistość moja żal mój wzbudza
Boli mię krzywda moja równie jak i cudza,
Niewiedziałbym skąd czucie takowe wypływa
Gdybym nieznał, co to są ludzkości ogniwa,
Gdybym nieznał, co ludzką szczęśliwość stanowi
Tam gdzie jest sprawiedliwym człowiek człowiekowi.

Niestety! gdzież te święte ludzkości prawa
 Czy w sercach? gdzie się gnieździ nieuczciwość obrzydła
 Czy tam? gdzie samoistne zarządzają chuci,
 Przy których się w złem cudzem oziębły niesmuci,
 Lecz syt własnego szczęścia smacznie śpi i zjada
 O! iakże stąd ludzkiemu rodzajowi biada,
 A tak się zwykle dzieje, ród ludzki zepsuty.
 Rozplodził ze krwi swojej oszusty filoty
 Intrygantów, podchlebców niepoczciwych zgraie
 Którym nieczna przesądność imię swiomych daie.
 O Boże! zkaźde takie dziś do cnot zawady?
 Bywali w prawdzie złymi i nasze Pradziady.
 Po tych Oycowie gorsi, teraz my Synowie
 Naygorsi, cóż o naszych potomkach ktoś powie?
 Oto zapewne rzecze: iż iak świat iest stary,
 Był lud zły dziś naygorsze nastały poczwary.
 Widać iż iuz nastae dla łotrow wiek złoty
 W którym niecznot kałuża zyska imię cnoty.
 A wzamian każda cnota z moralności łona
 Wydana na niecznotę zostanie przechrzcona.
 Aleć próżno w mem pienu tworzę twarde tony,
 Gdyż mogą różni krzyknąć żem iest uprzedzony,
 Żem iest iak zagorzalec który rozum traci
 Twierdząc iżem iest godnym względów dobrych braci (b)
 Nie miałbym co powiedzieć na taki wypadek
 Ile gdyby się znalazł ieden drugi świadek
 Przekupny lub uięty wraz z mądrym Badaczem (*)
 Niezmazałbym Wyroku rozumem ni płaczem

A za-

A zatem lepiej milczeć albo potakiwać,
 Nawet tam, gdzie choć czarne chcą białem nazywać.
 Nuże więc Muzo moja chodźmy taką drogą
 Wtey alboliz mniey gorsi szkodzić nam niemogą
 Chwalmy ich . . . żart na stronę: słuszną im jest chwała
 Gdyż teraz modna grzeczność wśród ludzi nastąpiła
 Broń Boże prawdę mówić, grubiaństwo pełne!
 Ostre Kolce należy obwijać w bawełnę
 Czułość serc na najwyższe postąpiła stopnie
 Dobrego równie złego człek rozumny dopnie.
 W gronach Towarzystw różnych szerzy się oświata
 Która nawet zbrodniarza każe mieć za brata
 Powstają światli Mędracy tworzący rozprawy (c)
 W dowodach potępiając dotąd zwyczaj krwawy.
 W którym zbrodniarzom wielkim wyroki surowe
 Nielitościwie każą brać głowę za głowę.
 Inaczej czuli Mędracy postępować radzą;
 Nie ma być życie zbrodniów pod Sędziowską władzą,
 Niech łotrzy popełniają bądź największe zbrodnie
 Za te Sędziowie karać mają ich łagodnie.
 Dostyc kiedy ich wskażą na stan niewolniczy
 Karniąc ich, odziewając z osłoda goryczy. (d)
 O! zaiste szczęśliwe nastają nam wieki;
 Tey pomyślności ludzkiej cel iuż niedaleki
 Wzмага się coraz bardziej wolnomysłnych szkoła,
 Ludzie przeciw wstydomi stwardzają swe czoła,
 W oszustwie i wybiegach zręczność swoją ćwiczą.
 Równie Pan iak i sługa pod cechą zwodniczą—

W takiej Szkole mój dłużnik dawno wyćwiczony
 Czując u mnie pieniądze złożył mi ukłony,
 Przymilił się przyłasił. pod sztuką powagi,
 Daiąc znać, że on Panek w maiątku nienagi,
 I że go nie tak własna nagliła potrzeba,
 Jak bardziej by biednemu dał kawałek chleba,
 Mowiąc, że w nim ubogi nie może nic tracić
 Przynrzekł więc, że mi będzie od sta siedem płacić.
 Przejęty oświadczeniem tak dobrego Pana,
 Rzekłem: że iego dusza z tysiąca wybrana,
 Nie żarty! od sta siedem gdy mi płacić będzie,
 O serce! Opatrzności prawdziwe narzędzie, —
 Siedem od sta pobierać niezgadza się z prawem
 Lecz tu gdzie dłużnik z sercem dobrem i łaskawem
 Biednemu dobrowolnie opłacać przyrzeka,
 Czy słusznie? że się potem do prawa ucieka,
 A iakoby zmuszony wierzyciela siłą
 Prowadzi go pieniactwa drogą zbyt zawiłą
 Trudno prawu przyganiać, niech tych prawo karze
 Co są nielitościwi łakomcy lichwiarze,
 Co są w pótrzebach ludzkich srodzy i nieczuli
 Odzierając za nitkę z ostatniey koszuli (e)
 Lecz tam gdzie człek ubogi na ręce bogacza,
 Daiąc swój maiąteczek, chęć iego uracza,
 Gdzie możny pożyczając, przysiągł na trzy krzyże,
 Potem szydzi z biednego, gdy ten łapę liże,
 Taki obraz moiego chytrego dłużnika
 Tuli się pod płaszcz prawa, płacić mi unika,
 Rok dziesiąty me własność trzyma w swej kieszeni
 Niepłacąc mi, w bezdenney ponurza mię pieni.

Jako rybak co rybę schwytaną na wędzie
 Wodzi dopóki ona swych sił niepozbędzie,
 Iżby onę zemdloną wciągnął do swej łodzi,
 Tak mnie ktemu celowi zły mój dłużnik wodzi
 Przymusił mię swym czynem ciągnąc się do Prawa
 Lecz w przysionkach Temidy stawa, czy nie stawa,
 Ciągłe mitręgi moiej torując koleie,
 Pomnaza me zniszczenia, i ze mnie się śmieie,
 Żalę się, skarzę, płaczę, schnąc przez me mozoły
 Mrę głód pogrążon w smutkach, on żyje wesoly.
 Czotgam się pod odległe sądownictwa mury (f)
 Gdzie mój dłużnik uzbroion w pancerz Procedury (g)
 Pod wybiegów gromadą, i chaniebną zwłoką
 Tuszy że przed wyrokiem w mój grób mię zawłoką.
 Jakoż mało mi braknie do takiego skutku
 Żyjący w niedostatku, troskach, żalu, smutku,
 Bud wła zdrowia mego do gruntu niszczeie
 Zdradzony, oszukany, czcze tykam nadzieie
 Lecz zły dłużnik w obroty swe usposobiony
 Szuka mego nieszczęścia a swoiey obrony
 Moratorium prawna poczwara w naturze (h)
 Daiąca dłużnikowi niezłomne przedmurze.
 O iakże ja dłużnym Bankrutom dogadza!
 Wierzyciel schnie niszczeie, dłużnik się odradza.
 Jest on niby sieiący ziarno w cudzey roli,
 Którey iemu właściciel d'a tego pozwoli,
 Iżby się częścią słuszney z nim dzielił korzyści,
 Wierząc że się najemnik w swem słowie uści.

Lecz on mający zamiar zdradzić właściciela,
 Tajemnie robi żniwo nic mu nieudziela,
 Niełeka się prawnego toczyć nim zachodu
 Żrac piłą, gdy właściciel umiera od głodu,
 Otoż mój stan obecny przez sprawę dłużnika
 Który wśród mojej nędzy me dobro połyka.
 Niewdzięcznik za mę dobroć tem tylko zajęty
 Jakby strawić mę własność przez swoje wykręty,
 I tak o prócz pieniactwa z którym się oswoił
 Ku strwaleniu méy krzywdy swój wykręt nastroił
 Gdy na wiosce gdzie Sumkę me hipotekował
 W sprzedaży Bratu swemu, o mnie niewzmiankował. (i)
 Obym był pierwey przyzrzał tak nikiemną duszę
 Czuć by mi się niedały dzisiejsze katusze
 Których się srogość w sercu moiem rozpościera,
 A w mych żalach musi się miłczeń prawda szczerą,
 Bo czemuż prawo broni wytknąć tego palcem.
 Kto przeciw temuż prawu iest krnąbrnym zuchwalcem
 Czy przeto, że zaszczycon rodu przywilejem?
 Wolno mu politycznym zostawać złodziejem,
 Gorszy on w uczciwości przyodzian pózory
 Nad tego co do Skarbców odbija zapory.
 Gdyż tego przy kradzieży złapać mogą stroże
 Serce zaś czule zdradzie oprzyć się niemoże.
 Zdrayca, oszust, którego przewrotność naucza,
 Zręcznie dorobić zdoła do czułych serc klucza.
 Tu ani doświadczony Człowiek niespostrzeże
 Aż na nim polityczne spełnią się kradzieże.
 Czemuż prawa tych czynów nie liczą za zbrodnie
 Wszak takiego złodziejem można zwać dowodnie (k)

Jego prawne obrońcy grzeszą z nim pospołu
 Usiłując na górę prowadzić go z dołu
 W takim razie gorliwy dłużnika obrońca
 Dąży niesłusznie księżyc przyrównać do słońca
 Dłużnik mój wstyd zatarłszy, na miedzianem czole
 Tuszę, iż go mey Krzywdy wyrzut niezakole
 Strawi żołądek jego tę gorzką potrawę,
 Gdyż więcey dba o zyski, niż o dobrą sławę,
 Choćbym iego złe czyny wyrył na kamieniu,
 J aczbym go w właściwym osławił i mieniu,
 On znaiąc że to w prawie byłoby mym grzechem,
 Mój paszkwil przeciw sobie przyiąłby zuśmiechem
 A iak Człowiek bez wstydu cieszył by się ieszcze
 Iż mnie pochwycić może w kryminalne kleszcze
 Aleć mój żal niemoże być paskwilem zwany,
 Acz w nim przeciwko złemu wynurzam przygany,
 Bo żaląc się na Zdrayce imie iego taię,
 Wszakże z Ambon wołaią na łotry hulataie,
 Na Oszustów krzywdzących przecięż Kaznodzieje
 Nie grzeszą, gdy na takich nienawiść się zleie.
 Ja też złemu zlorzeczę dla takiego celu
 By znao że mój dłużnik prócz mnie zkrzywdził wielu
 Niechay więc dla takiego każdy zamknie serce,
 Nie błyszcząc mu litością, w najmniejszey iskierce.
 Niechby takiego w przepaść zawłoczyła nędza;
 Życze niech mu ku wsparciu nikt się niezapędz.
 Niech ród takię potwory na świecie zniszczeie,
 Dłużnik taki niech płonne widzi swe nadzieje

Niech go ludzka społeczność niecierpi wśród siebie
 Niech sobie pożywienie w ziemi iak kret grzebie
 Lecz i z tąd iako kaźdey .szkodliwy roślinie
 Niech będzie wydobyty zabity niech ginie.
 Radbym na koniec aby mój dłużnik przeklęty
 Co mię w obecnych smutków ponurzył odmęty.
 Czytał to, iak o takim myślę krzywdzicielu
 Co ubić dobro cudze ma na swoim celu
 A ieżeli ma w sobie ziednę, żytkę szteczą
 Niech zna iak krzywdzącemu skrzywdzeni złorzeczą
 Niech ulew zółci moiey i z ocz mych łyzy słone
 Zmiękczą na iego sercu tward skorną błonę
 Przynaymniey ieżeli niechce uczuć mey niedoli
 Niech go draśnienie moje na sławie zaboli
 Bo acz tu imie iego prawnie zamilczane
 Atoli sąsiad iego żyjąc z nim ościane
 Zniając go i czytając ten żal mój od razu
 Przystosuje do mego dłużnika obrazu—
 Lecz niestety ! pociecha moja zbyt iałowa,
 Dla moiego Dłużnika niczem jest obmowa
 Niczem bądź nayszarniejsze pisma i paszkwile
 Byle złowił pieniądze, przyimie potwarz mile
 W ciągu moiey z nim sprawy tego doswiadczylem
 Że na wszelkie pociski obraca się tyłem.
 Żal mój więc me wyrzuty skargi i płacz krwawy
 Nieposłużą bynaymniey do iego poprawy
 Ludziom tylko uczynnym niech będą przestroga
 By takiego dłużnika mijali iak mogą
 Niech się pierwéy wierzyciel gruntownie przekona
 Czyli iego pożyczki osoba zła kniona

Dowiodła w wielu razach dla swych wierzycieli
 Rzetelność; wtedy śmieie niech iey się udzieli
 Niech się każdy wierzyciel na kłopot gotuie
 Z dłużnikiem, co mu duży procent obiecuie,
 Gdyż to ku uludzeniu iest słodka ponęta
 Który Wierzyciel dobry strzedz się niech pamięta.
 Słabą dla Wierzyciela rękoymią maiątek
 Dłużnika, u którego cnota, ma zły wątek
 A sumnienie dziurawe iak przetak łyczkowy
 Szkoda temu Pankowi iedwabney osnowy
 Raczey niech się dla niego zradzaią konopie,
 Ah! pijawka ród któręy Krew niewinną złopie,
 Krzywdząc sobie uczynnych oszukuie, ludzi,
 Proźniak! co swóy brzuch tuczy pracą innych ludzi.
 O ty! coś mnie pobudził do takiego pienia,
 Móy dłużniku niegodny dobrego imienia.
 Jeżeli móy żal ninieyszy doydzie przed twe oczy,
 Niech ci głowy nieskręci, niech cię niezamroczy,
 Obudź się ze snu, zadrzyi iako Człowiek podły,
 Którego sprawy ten żal, z serca mi wywiodły.
 Niech ten twe serce twarde do gruntu przebodzie
 Żeś sobą liczbę poczwar pomnożył w Narodzie,
 Nieludzki krzywdzicielu dobrych wierzycieli
 Którzy o twém złém sercu wcale niewiedzieli
 Niepomniesz na sprawdzane acz dawne przysłówie:
 Że się z Dóbr źle nabytych niecieszą wnukowie (1)
 Rozwaz moje skrzywdzenie i złość twoiey sprawy.
 W pozyczce bardzo rączy w oddaniu kulawy
 Kręcisz się, wichrzysz, matasz, bezecny Mataczu
 Wiodąc mnie do złorzeczeń narzekań i płaczu

Lecz niebędę dziecięciem płaczącym bezkarnie (m)
 Maiąc gotową zemstę za moję męczarnie,
 Czy myślisz, że ja ieden przez cię pokrzywdzony
 Za mę własność wydartą szarpiąc twoje szpony
 Pracą wysilon zgasnę, a ty iak po wojnie
 Posiadając mę własność żyć będziesz spokojnie?
 Mylisz się wykrętarzu mylisz nieskończenie,
 Gdyż na roli mych starań posiane nasienie,
 Już weszło, iuż podrosło iuż w kłosie ma ziarna
 Już mu wasy ostrzeią; twa nadzieja marna
 Nie wymłócisz niestrawisz nigdy tego kłosa
 Wnet ostre iego wasy utną tobie nosa,
 Wcisnie się w gardło twoie, dławąc cię dopoty
 Aż to co mi połknąłeś, oddasz przez wymioty.
 Takie skutki niebaczny dla ciebie nastaną,
 Stracisz więcey niż lichwę dla mnie obiecaną,
 Mę własność którać służy dziś nierzetelnemu,
 Z lichwą i stratą oddasz następcy moiemu.
 Aleć ja ieszcze żyję czuiąc tyle siły,
 Że podołam rozwiązać twój węzeł zawily
 A w przypadku trudności są nożyczki, noże,
 Alboż iakie narzędzie mę słabość wspomöße.
 Tak iest chytry dłużniku wśród mych prac i znoju
 Niedam ci odpocznienia, niedam ci pokoju
 Póki wemnie krew płynie póki mi tchu stanie,
 Powtarzać na cię będę bolesne wołanie
 Odday mi zły dłużniku wszystko coś mi dłużny
 Wszakże od Ciebie żądam długu, nie łaźmużny

Ja-

Jakaż ci korzyść z tego, że przez cie schnę głodem,
A ty przezemnie prawnym trapisz się zachodem?
Szkoda moich przykrości, twych zabiegów szkoda.
Odday mi, a tak będzie z nami słodka zgoda,
Te rany coś mi zadał, wnet zagoisz wemnie,
I ja twoim lekarzém zostanę wzajemnie!
Rozgłaszając po kraiu niesłychane dziwy
Że się z Ciebie krętarza zrobił człek poczciwy.

(*) *N*aylepszy sposób dla Sędziów sprawiedliwie sądzić usiłujących jest ten: naprzód ażeby bez wszelkiego względu na Osoby, starali się iak naydokładniey wyrozumieć stan ich sprawy powtórre Stron przeciwnych sobie, powinni w myśli brać na siebie nieiako ich własną każdego z osobna postać, wyobrażając sobie naprzemian, iakoby iedney i drugiey sprawa była ich własną. *W*takowem to wyobrażeń przedziergnieniu się każdy Sędzia przez stosunek własnych toż cudzych, byle tylko godziwych namiętności, rozczulony zręcznie trafi do celu sprawiedliwości, chociażby nawet mniej biegłym był w Prawach — Prawa bowiem newszyskie bywaią dobre i doskonałe, i tak naprzód te które Prawodawcy a raczey ich namiemni Autorowie przez własne tylko namiętności bez przystosowania onych do cudzych stworzyli, powtórre, prawa wszystkie niedokładnie lub obojętnie tłumaczyć się mogące nie są prawami doskonałymi. Naprzykład. Anglicy prawa swoje co do brzmienia i co do głoski zachowuiący ustanowili byli prawo takie: że ktokolwiek by się odważył pod stemplem Króla swego lub cudzego robić pieniądze, chociażby te w sobie wartość Menniczną utrzymywały, ma być karany śmiercią — *W*tem ieden Anglik uważając iż szylingi czyli inny rodzaj drobney monety srebrney przez dawne i ustawiczne w kraju krążenia zostały wytartemi, tak dalece, iż bez wszelkich ściepla znaków, gładkiego tylko srebra stały się blaszkami, on podobnych blaszek w wielkiej liczbie narabił, i acz bez fałszowania kruscu znacznie na nich zyskał, lecz spostrzeżony i do prawa pociągniony prawnie się obronił, dowodząc: że nie z pod żadnego Monarchy lecz tylko z pod własnego ściepla te dobrą monetę wydawał. Odtąd owe prawo iako niedokładne zostało poprawionem. — Sędziowie więc sprawiedliwi niepowinniby się ślepo trzymać praw obojętnych i niedokładnych, ani praw służących na wybiegi obżałowanych a wykretnych pieniactwów, życzyłbym słuszniey niechby się trzymali w naturze, i moralności zaszczeplonego a tu przezemnie podanego sposobu. —

- (a) Zdać się być wielce szkodliwą w Sądownictwie zarzą owi Panowie obrońcy, którzy będąc u samych siebie przekonany mi ze częstokroć sprawy ich Pryncypałów są nieprawne i niesprawiedliwe przecieź własną korzyścią uieci przez wybiegi swoje różnemi wyskokami wprawach starać się najgorszą sprawę pokazać za dobrą, zdarza się więc nie raz, iż nawet najsłwiecley si Sędziowie przeciwni obrońców wybiegami, i obfitą ich gadaniną bywają odurzeni, a tak obrońcy takowego rodzaju wraz z niesprawiedliwymi picniaczami cieszą się i tryumfują, gdy tymczasem przez nich pokrzywdzeni narzekają i płaczą. — W takim razie obrońca Strony przegrywającej nie ma co na iey pociechę mówić iak tylko to: Sprawa nasza była Sprawiedliwa, lecz nie prawna ... Tu proszę o uwagę, iezeli sprawa sprawiedliwa może być przegrana, wnosić więc wypada, że albo prawa są złe i niedokładne, albo Sędziowie niesprawiedliwi. —
- (b) Bonifratrzy z różnych przyczyn i powodów przyjmują pod swoją opiekę nieszczęśliwe ofiary. Nieraz iuż bywały przykłady, iż osoby w przemocy silne przez pisma literalne acz ubocznie dotknięte umiały i w tem rodzaju wynaleść zemstę swoją. —
- (*) Inkwizent Inkwizycyiny. —
- (c) Czytałem, niepamięć iak dawno pod iakim Numerem Gazetę, w której umieszczono Artykuł iednego z Uczonych Towarzystwa gdzie iakiś młody Mędrzec, wygotować miał dzielną i wymowną rozprawę dowodząc iż zbrodniarze na żaden sposób śmiercią niepowinni być karan mi. —
- (d) Dzięki Mądrymu Prawodawstwu Najjaśniejszego Pana Wielkiego ALEXANDRA Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, iż tersz podług Prawa Kodeksu Karzącego złoczyncom do tąd dobrze karmionym uiećto pożywnego obroku — M mo różnego rodzaju zbrodnie najwięcy zastanowić by się należało nad rozmyślnemi rozbojnikami, podpalaczami, i niepoprawionemi złodziejami — Codzienne doświadczenie uczy że tacy ludzie są największem nieszczęciem dla społeczności ludzkiej, są oni iakoby w ludzkim ciele iadowite

i zaraźliwe raka wrzody, albo najgorsza gangrena, których lekarze doskonalą niemogąc wytrawić przyzwoitemi lekami i oddzielić ich od zdrowego ciała inaczej, całą gwałtownie, acz z bólem cierpiącego, wyrzynać — Czują ludzkość wzdryga się na męki i śmierć gwałtowną człowieka zbrodniarza, cierpiąc nieiako dla niego — Niech tylko tak tkliwe ser a przyiąć zechcą do swoich uozić wyobrażenia popełnianych przez tychże złoczyńców zbrodni: gdy rozbójnik dla dogodzenia sobie, człowiekowi niewinnemu gwałtownie wydziera majątek i odbiera Mu życie osierocając żonę bez męża, dzieci bez Ojca, lub gubiąc Ojcu, i Matce Syna, kochance spodziewanego Małżonka rodzeństwu ukochanego brata ludziom przyjaznym lubego przyjaciela — i t. d. gdy złośliwy podpalacz dla swego zysku lub zemsty cudze siedziby i majątek ruchomy z niepowetowaną szkodą zamienia w martwe popioły — gdy złodziey dla nasycenia swego łakomstwa, dobrem staraniem i pracą nabyty enobliwego właściciela wykrada majątek gdy tenże złodziey przez swe kradzieże wielu w ostatniej ponurzaiąc nędzy, przywodzi ich do srogiej rozpacz — gdy tenże złodziey po wielu podobnych zbrodniach raz drugi i trzeci chwytny, więziony, w więzieniu źle i lekko karany, a dobrze żywiony, potem uciekły, albo wypuszczony wraca się do zbrodniczego nałogu swego, któż może zatować takiego łotra? chyba ten tylko który z przyczyny zbrodniarza nie niecierpiąc, jest dla niego czułym, nieczując krzywd zdziałanych — przez złoczyńcę dla cierpiącej ludzkości — tacy miłosierniczowie muszą być przy tajemnem litości swojej, uczuciu, albo złoczyńcom powinowatami, albo też przez nich n.e. ubogą zapłatą uiętymi. —

Dawniej złodziejów wieszano i dla tego mniej ich było, dziś onych pełne więzienia są nieznośnym dla kraju ciężarem. — złodzieje nielekają się Warszawskiej Prochowni, gdyż w bey i ludzie zaeni, a częstokroć niewinni osadzonymi bywają stąd złodzieje wnoszą sobie, mówiąc: Jesteśmy równi słusznym ludziom gdy z niemi w jednym utrzymują nas domu a do tego złodzieje dobrze żywieni, i utrzymywani po wypuszczeniu siebie na wolność śmiało znowu kradną, nielekając się kar łagodnych, tem bardziey pomieszkań dla siebie wygodnych, które nie odrzeczy nazwać by można szkołami złodzieyskimi, gdyż w nich niedoskonały złodziey uczy

się od bieglejszych nad siebie mistrzów tak się stać doskonalszym a na większe nieszczęście, iak się częstokroć zdarza, iż chłopiec dziesięcio lub dwunastoletni z rozmaitych przyczyn i pobudek popetniający kradzież schwytny na uczynku, oddanym bywa do więzienia po między innych złodziejów, którzy chłopca do prac, i starań złodziejskich oraz w nieszczęściu do świętej cierpliwości zachęcając, wyuczą go, i wystawią na dzielnego i doskonałego złodzieja.—

(e) W Warszawie samey znajduję się kilkadziesiąt Lichwiarzów rachując w to lichwiarki ci ludzie częścią są krajowcy Polacy, żydzi, częścią zagraniczni cudzoziemcy, a nayszczególniej Prusacy, którzy będąc gorliwymi w przystużeniu się gwałtownemi potrzebami przyciśnionym ludziom, niemal zawsze otwarte mają serca i worki swoje na wspomóżenie potrzebnych i nieszczęśliwych—każdy więc potrzebujący pożyczki byle by miał zastaw najmniej dwa razy nad pożyczkę wartujący byleby miał ochotę płacić im co tydzień naprzykład od dukata po 10. i 15. miedzianych groszy, tudzież w przypadku niemożności oddania długu na termin w krótkim czasie zakreślony jeżeli się na przepadłość swojego zastawu podpisze może być pewnym że zawsze tych dobroczyńców znajdzie dla siebie uczynnemi.— Wiedzieć zaś należy że lichwiarze tego gatunku niezwykle pożyczają summ znaczniejszych dosyć im od jednego dukata do kilku i kilkunastu dla każdego osobna dłużnika u dziełać, lecz podobnych Dłużników mając oni po dwieście, trzysta, i więcej osób przez rok; tedy po wyrachowaniu przepadłych u nich zastawów i procentów o każe się: że rocznie zyskują niemal więcej nad wartość swoich kapitałów.— O! iakże Policya jest obowiązana zatrudnić się wytepieniem tak brudnych, i szkodliwych pijawek.

Tu autor czyli dobry wierzyciel dla tego nadmienienia o lichwiarzach takiego rodzaju, iżby dał poznać Publicznosci że mając on kilkanaście tysięcy złotych Polskich które na nim zły dłużnik wyludził, mógłby był z łatwością chwycić się przemysłu rzeczonych lichwiarzów którzy sto na stu zyskują, lecz on lubo z mniejszym nad nich grzechem widział i miał zręczność zyskiwania od sta po dwadzieścia przecięż nie będąc takowym, wolał przestać na ofia-

rowanym mu procencie po siedem od sta na tałowy zaś procent jeszcze i dla tego przystał iżby dłużnika zrobił czynnym do przedkiego oddania pożyczki, która wszelakoż acz tak małym procentem przez długie lata dłużnika musiałaby obciążać.

(f) Dobry wierzyciel nierzetelnością złego dłużnika przymuszonym bywał kilkakrotnie udawać się do Prawa od miejsca pożyczki i mieszkania swęgo o mil kilkanaście, a to zawsze z własnem utrudzeniem się przy słabości zdrowia z stratą czasu, z kosztem i próżnym zawodem swoim stawać musiał w odległych Sądownictwa murach, gdzie nad niego zły dłużnik łaskawsze dla siebie długę zyskiwał względy.

(g) Słusznie zdawało się autorowi dzisiejszą Procedurę czyli postępowanie Prawa przyrównać do Pancerza, którego drobnuteńkie w wielkiej liczbie ogniwa składają zbroję siatkową, do przebicia której bardzo silnych potrzeba strzał, lub pocisków, czyli raczej do użycia tychże wielką należy mieć siłę, gdyż inaczej słabość niewiele skutkuje podobnie przy dzisiejszej Procedurze prawnej człowiek bez silny to jest ubogi mało co wskurać może, a częstokroć z głodu umierać musi pierwej, niż wydarty sobie lub wyłudzony kawałek chleba od oszustnego, a możnego przy właściciela swęgo odbierze.—

(h) Moratorium czyli przewłoka czasu dłużnika dla uiszczenia się swojemu wierzycielowi przez dobrych i najłaskawszych Monarchów raz udzielone drugi raz potwierdzone szczególnie jest w celu ulżenia tym nieszczęśliwym dłużnikom, którzy niemając zamiarów oszukania swych wierzycieli, ale tylko przez skutki z wojny wynikłe podupadłszy stali się niezdolnymi do wyptacenia długów pewnymi terminami zawarowanych.—

Tak wielkiem i sprawiedliwym Monarchów dobrodzieństwem dłużnik mój przed tem i potem prócz mnie innych wierzycieli zarzynający i oszukujący czy słusznie zastawiać się może? Sędziowie nasi rozpatrzcie się są obowiązani.

(i) *Taki postępek jest oczywiście dążącym ku oszukaniu Wierzyciela, i w naturze swej pokazuje się być zbrodniczym występkiem o którym zdać się wyraźnie mówić Prawo Kodexu Karzącego podług tego brzmienia:*

Kto podstawieniem zmyślonych wierzycieli albo innem podstępem porozumieniem się lub też ukryciem części majątku swego prawdziwy stan onegoż przeistacza na szkodę cudzą.

Kto zmyślone prywatne dokumenta sporządza, prawdziwe fałszuje albo też one umyślnie na szkodę cudzą usuwa, ukrywa, lub niszczy:

Takie przestępstwa popełniane w celu uszkodzenia kogo na jednym tysiącu złotych, i najmniejszej summie ściągają na występnych karę więzienia ciężkiego od lat 3. do 6: zamieszanie więc w kontrakcie sprzedaży Wsi, pomiędzy innemi Wierzycielami na teży wsi hipotekowanej dobrego Wierzyciela Summki, znać w zamiarze zamiatwania i zatarcia oney nie jestże złego dłużnika występkiem i zbrodnią zasługującą na karę w Prawie wytkniętą?

(k) *Polityczna grzeczność zabrania odrwiszów iako to różnych graców kartowników, szulerów, i rozmaitego rodzaju oszustów porównywać wraz ze złodziejami, lecz moralnie zważając, tedy między pierwszymi, i drugimi nieznanym się różnica, złodziey bowiem kryjomo kradnący szkodliwym jest w społeczeństwie ludzkim i źle działając, to jest tak, że się przez jego zbrodnie ludziom niewinnym źle dzieje, stąd jest nazwany złodziejem — oszust podobnież nikogo wprost iawnie oszukiwać niemoże, lecz kryjomo i potajemnie kierując swoje sprężyny dobiera się do cudzego serca a przez sztuczne chytrłości swej wybiegi dobiega celu swojego oszustwa — przez takich sztukmistrzów czylisz się dobrze dla ludzkości dzieje? — Widziemy że się źle dzieje, a zatem są oni także tylko z przydomkiem, polityczni złodzieje i istotni zbrodniarze, gdyż prędzey częstokroć ustrzedz się można od głównego złodzieja, niż od chytrzego i przewrotnego oszusta.*

(l) *Niech iak chcą wolnomyślni i lekkomyślni ludzie przypisują ślepym losem lub koniecznym wypadkom wszelkie koleje dobrego i złego które nas w życiu naszym spotykają, ia zaś wielą dowiadczeń przekonany jestem że Najwyższa Opatrzność iak nikomu niegodnemu łask swoich nieudziela, tak odrwisze, oszusty, krzywdziciela i niesprawiedliwi cudzego dobra nabywcy ani sami spo-*

koynie cudzą własność posiadać, ani ich potomstwo wteyże cudzey
własności długo cieszyć się niemoże, bo na takich przywłaści-
cielach zwykle prawdzi się ten dawny *Wiersz łaciński*

De male possessis non gaudet tertius haeres.

to iest w tem rozumieniu:

Kto niesumiennie cudzą rzecz zachwyca.

W tey mieć nie będzie z swych wnuków dziedzica.

(m) *Inultus non flebo puer.*

to iest:

Horat.

. *Niezemszczon, przecie,*

Plakać nie będę iak dziecie.

1819 roku dnia 2. Czerwca.

Drukować pozwalam

BOHUSZ.

D. 25. Sierpnia 1820 roku.

ZACHEMSKI P. Pow: i M. W. Wyd. 4.



F24769

<http://rcin.org.pl>

2916 - 2918

XVIII. 2. 144-146